

NIEDZIELA TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ – 2 VI 1996

Tajemnica człowieka odsłaniająca się w tajemnicy Trójcy Przenajświętszej

1. Indywidualizm – jest to niewątpliwie ważne słowo, które charakteryzuje życie współczesnego człowieka. Chęć zachowania własnej oryginalności, odrębności i niezależności od kogokolwiek uwidacznia się często bardzo mocno w naszym życiu.

Z drugiej też strony rodzi się tęsknota za byciem z innymi, za tym, by zostać przez nich zaakceptowanym. Budzi się potrzeba kontaktów z drugim człowiekiem. Pojawia się tęsknota za miłością, za życiem we wspólnocie. Skąd pojawiają się w naszym życiu takie dążenia? Kto lub co czyni nas w ogóle zdolnymi do przeżywania takich uczuć?

Odpowiedź odnajdujemy w tajemnicy dzisiejszej uroczystości, przeżywając prawdę o jednym Bogu w trzech Osobach. Trzy odrębne Osoby żyjące w tak ścisłej komunii, iż stanowią jedno, posiadające jedną Boską naturę. Tak określiła tajemnicę wewnętrznego życia Boga, rozwijająca się z biegiem czasu refleksja teologiczna. Odwołajmy się tutaj do dzisiejszej liturgii słowa, by odczytać w niej pełniej tajemnicę życia Boga i w tej perspektywie spojrzeć na wspomniane dążenia, które odkrywamy w naszym życiu.

2. Św. Jan przekazuje nam następujące słowa Pana Jezusa: *Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3,16). Św. Paweł zaś kieruje następujące pozdrowienie do gminy w Koryncie: *Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga i udzielanie się Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi* (2 Kor 13,13).

Jest tutaj wyrażona krótko istota życia i działania Bożego, którą jest miłość. *Bóg jest miłością* (1 J 4,8). Do natury prawdziwej miłości należy udzielanie się komuś drugiemu. Bóg nie jest „wielkim samotnikiem”, jest komunią, wspólnotą Osób wzajemnie się miłujących. Potwierdzenie tej prawdy odnajdujemy także w innych wypowiedziach Chrystusa zanotowanych przez św. Jana. Jak refren powtarza się stwierdzenie Pana Jezusa: *Ojciec miłuje Syna* (J 3,35; 5,20). I z drugiej strony mówi On o swojej miłości do Ojca: *Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca...* (J 14,31). Jak dopowiada dalej teologia, ta miłość, łącząca Ojca i Syna, jest miłością osobową. Jest nią Duch Święty.

W perspektywie takiej miłości należy widzieć fakt posłania Jednorodzonego Syna na świat, aby ten został przez Niego zbawiony. Bóg ze swoją miłością wychodzi bowiem także poza wspólnotę Osób Bożych i dzieli się nią z człowiekiem. Włącza go w obręb swojej miłości.

Historia zbawienia jest pełna objawiania się Boga, którego zasadą działania jest miłość. Doświadczył tego chociażby Mojżesz, który ponownie wstąpił na górę Synaj. Wówczas to objawił się Jemu Bóg i pouczył go, że jest *Panem, Bogiem miłosiernym i litościwym, cierpliwym, bogatym w łaskę i wierność* (Wj 34,6). A zatem ostatnim słowem Pana Boga jest miłość. To doświadczenie, poznanie Boga, który jest pełen miłości i życzliwości, skłoniło Mojżesza, by jeszcze raz prosić o łaskę przebaczenia dla swego ludu, by Pan mimo ich niewierności *poszedł w pośrodku nich*. Bóg wysłuchał prośby Mojżesza, tak jak później wysłuchiwał też prośb proroków, i ulitował się nad swoim ludem, bo jest Bogiem miłości i miłosierdzia. A pełnia tej miłości objawiła się w posłaniu Jednorodzonego Syna dla zbawienia świata.

We wczesnym średniowieczu stworzono pełen wymowy obraz. Bóg Ojciec zasiadający na tronie trzyma w ręku krzyż, na którym wisi Jego Syn – Jezus Chrystus. Potem był także przedstawiany Bóg Ojciec, jak trzyma Ciało Jezusa w swoich ramionach, podobnie jak Maryja. Nad Nimi jest zazwyczaj przedstawiany Duch Święty w postaci gołębic. Ojciec, Syn i Duch Święty stanowią jedno i działający w jedności dla zbawienia człowieka. Te obrazy ukazują wyraźnie ból i miłość Ojca. Ojciec ukazuje nam Syna i jak gdyby chciał powiedzieć: „Popatrz! Mojego najdroższego, najukochańszego Syna wydałem w ofierze. Dla ciebie to uczyniłem. Ty masz dla Mnie tak wielką wartość. Tak bardzo ciebie umiłowalem i nadal miłuję. Przyjmij tę miłość, która tak wiele Mnie kosztuje”

3. Odsłaniając ową tajemnicę życia i działania Bożego, uświadamiamy sobie, że zostaliśmy stworzeni na obraz i Boże podobieństwo. A zatem zostaliśmy stworzeni na obraz wspólnoty, komunii trzech Osób stanowiących jedno, na obraz nigdy nie ogarnionej, doskonałej miłości. To podobieństwo do Boga sprawia, że każdy z nas pozostając odrębną osobą, potrzebuje pozostawania w klimacie braterskiej miłości

z innymi. Różnorodność tych międzyludzkich odniesień zostanie ostatecznie uwieńczona wejściem w najdoskonalszą komunie z Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

Nasze podobieństwo do Trójcy Świętej wyraża się również w tym, iż miłość stanowi, czy winna stanowić, istotę i kryterium naszego działania. Chodzi tutaj o uczestnictwo w tej miłości, która jest darem udzielającego się nam Boga. Posyła On nam mianowicie Ducha Świętego dzięki któremu możemy mieć udział w Bożej miłości. Św. Paweł pisze bowiem w liście do Rzymian: *miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany...* (Rz 5,5). A zatem dzięki udzielaniu się Ducha Świętego, czego życzy św. Paweł Koryntianom, miłość Boża nas ogarnia, w Jego miłości zostaliśmy zanurzeni.

Ta miłość, która jest rozlewana w sercach naszych, potrzebuje się dalej udzielać. W postawie miłości więc do drugiego człowieka objawia się nasze podobieństwo i obraz Trójcy Przenajświętszej. Myślę, że w tym miejscu należałoby postawić sobie pytanie o moją postawę wobec innych ludzi, zwłaszcza wobec tych, z którymi spotykam się na co dzień. Na ile odzwierciedla się tutaj miłość, która jest istotą życia i działania Bożego? Tutaj kryje się właśnie bardzo konkretna i praktyczna lekcja, płynąca z rozważania i wglębiania się w trudną prawdę o Bogu Trójjedynym.

4. W czasie Eucharystii ma miejsce szczególne spotkanie z rozlewającym w naszych sercach miłość Bogiem. Tutaj rozpoznajemy miłość Ojca, który posyła dla naszego zbawienia Jednorodzonego Syna. Stajemy zdumieni wobec niezwyklej miłości Syna Bożego, który składa samego siebie w ofierze. Zostajemy umocnieni, zanurzeni w Bożej miłości przez Ducha Świętego. On też poprzez komunie ze Słowem, Ciałem i Krwią Chrystusa wprowadza nas w przestrzeń życia Trójcy Przenajświętszej.

Jako obraz i Boże podobieństwo jesteśmy wezwani, by zachowując swoją niepowtarzalną osobowość, pozostawać w pełnych życzliwości i miłości relacjach z bliźnimi. Taka winna być nasza osobista i wspólnotowa odpowiedź na objawioną nam tajemnicę Bożego życia.

ks. Adam Bałabuch